



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY:
 za miejscowych i zamiejscowych
 Kocnie Rb. 6.—
 Półrocznie 3.—
 Kwartalnie 1.50
 Miesięcznie 50

Adres Redakcji i Administracji Częstochowa Al. II Nr. 38, telefonu Nr. 56, skryjka pocztowa Nr. 21.
 Redaktor przyjmuje od godz. 5-jej do 7-jej wieczorem.
 Redakcja przyjmuje do druku: za artykuły, nie odbierając za nich odpowiedzialności. Honorarjów redakcja wypłaca nie bierze. Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje wszystkie księgarnie.
 W Warszawie: Biuro Dzienników Ugra, Wierszewska 8. Dom Książkowy L. i B. Metał i S-ka. Krad. Prad. 58.
 Krajowe Biuro Ogłoszeń Marzalekowskie 116. w Krakowie L. i B. Metał i S-ka. Adres ogłoszeń L. Buchowta, w Warszawie Marzalekowskie 120. w Sosnowcu W. Kozłowski, katedr. warszawski.

CENA OGŁOSZEŃ.
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-jej stronie 30 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Naczelane za wiersz 30 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wiersz.

Reprezentantem „Gonia Częstochowskiego” w Sosnowcu i Zagłębiu Dąbrowskim jest: **Wacław Radzicki** (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

Reprezentantem „Gonia Częstochowskiego” w Zawierciu ogłoszeń przyjmują: **pani Z. Radzicka** i **pani J. Kosińska** z „Gonia Częstochowskiego”.

Prenumeratę na „Gonia Częstochowskiego” i ogłoszenia w Krakowie przyjmuje: **pan J. Kosiński**.

Dziś: Teatr Nowości (Kinematograf) nadzwyczaj interesujący program.

ZMIANA PROGRAMU Lokal ograny.
(Patrz ogłoszenie.)

Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa „Częstochówka”

w Częstochowie przy ul. Wieluńskiej № 28.

Od wydawanych pożyczek pobiera się 7% w stosunku rocznym. Od wkładów oszczędnościowych Towarzystwo wypłaca: a) na każde żądanie 4% i b) na roczne lokaty 5%.
 Biuro otwarte codziennie od godziny 9 rano do 3 po południu oprócz dni świątecznych, w soboty od godz. 6—8 wieczorem. 40—2—1

KSIEGARNIA pod firmą M. Lipskiej

ma zaszczyt zawiadomić swoich Szanownych Klientów, że ctdną w Niedziele i Święta będzie otwieraną o godz. 12 ej do 3 ej po południu. 89 1—1

Lekarz-Dentysta

M. GREJNIEC

Leczenie, plombowanie, czyszczenie, wyjmowanie szpół bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia, prostowanie krzywo rosnących zębów.
 Al. II № 10, dom p. Rajcherowej, gdzie sądad apteczny. Telef. 108.

Dr. Adolf Gelbard powrócił!

Al. II № 18 dom Ficensa w Częstochowie.

Instytut Lecznico-Gimnastyczny i szkoła fechtunków

Gabinet masażu gimnastyki Frenklowskiej i leczenia skrzywień kręgosłupa.
St. KIFFERA, II Aleja № 30.

KALENDARZYK.

17 Stycznia.

Imiona chrześcijańskie: św. Antoniego, p. jubo Katedry św. Piotra w Rzymie.
Wschód słońca: godz. 8 m. 7, zachód godz. 5 m. 12.
Przytyło dnia: 0 godzin 31 minut.
Wiadomości historyczne: 1619. Koronacja króla Janusza Kazimierza w Krakowie. — 1783. Koronacja Augusta III w Krakowie. — 1810. Śmierć Daszkowa, prezydenta akademii nauk.

Przeciw wywłaszczeniu.

Zmieniają się czasy i zmieniają się w nich ludzie i ich zapatrywania. Prof. Delbrück.

gl sny wydawca „Preussische Jahrbücher”, który przed kilku jeszcze laty kręczył na czele prusackich polakożerców, zmienił wobec nas front dzisiaj i pośrednio kruszy kopię w naszej obronie. W styczniowym zeszycie swojego piśma woła on już do Bülowa, że jego projekt wywłaszczenia Polaków jest poślewem, z którego plony zbierze socjalna demokracja tylko, gdyż gruchocze ono pojęcie istoty prawa własności. I dziwna rzecz, zarzuty Delbrücka przeciw Bülowowi kryją się zupełnie z zarzutami, jakie od czasów Bismarka socjalistom robiono.

„Dziś już—mówi prof. Delbrück—łatwo przewidzieć można, że skoro raz zacznie się z ekspropriacją, nie tak łatwo będzie kres jej położyć. Te same powody, które dziś się wymienia, aby dzieło kolonizacji nie utknęło, mieć będą walor także za lat 5, 10 lub 20. Pierwotnie na zakupno polskiej ziemi, użył chciał Bismark tylko 10 milionów marek, z biegiem lat jednak doszło do tego, że komisji kolonizacyjnej dano aż trzy ćwierci miljarda. Na tej więc drodze punktu końcowego nie ma. Rolnictwo, jeśli ma być racjonalnym i dzielnym, musi być przemysłem liczącym się z przyszłością, nawet z bardzo daleką przyszłością. Posiadłość ziemska bez miłości dla tej ziemi jest pustą mamoną, w niej spoczywa społeczna i etyczna wartość ziemiaństwa, a to ziemiaństwa w tem znaczeniu, w jakim także książę Bismark i hr. Moltke również często ziemiaństwami siebie nazywali.

A. K. Greene. Zbrodnia w Grammercy Park.

CZEŚĆ PIERWSZA.

(Dalszy ciąg).

— Dlaczego kobieta tak wystrojona zgłasza się do drzwi służbowych?

— Bo wiedziała, że nie mam klucza do drzwi głównych. O! proszę pani: ona się tak grzecznie wyrażała, wcale dumna nie była. Prosiła mnie o pozwolenie pozostania w domu a gdy jej zwróciłam uwagę, że wkrótce zmrok zapadnie i że jeszcze nie sprzątnęłam pokoiów na górze, rozśmiała się i powiedziała, że jej to obojętne, że się ciemności nie obawia, i że w potrzebie mogłaby pozostać całą noc w tym wielkim domu, czytając książkę, którą przyniosła. Co pani mówi?

— Nic, nic, mów pani dalej. Mówiła więc, że miała książkę?

— Którą mogła czytać, póki ją sen nie śmorzy. Nie przypuszczałam nigdy, aby ją mogło spotkać nieszczęście.

— Bardzo słusznie, kłóby mógł coś podobnego przewidzieć? Więc pozwoliłaś jej pani wejść i po zostawiasz ją w domu po swoim oddaleniu się. Nie dawię się wcale, że to był silny ośos dla pani, gdy dostrzegłaś ją naza-jutrz rano bez życia.

— Straszny ciost! Obawiałam się, aby nie powiedziano, że ja przyczyniam się do tego nieszczęścia. Ale ja jestem niewinna. Czy sądzi pani, że będę odpowiedzialną, gdy się o tem dowiedzą?

— Nie—odpowiedziałam, stawiając się w położeniu tej nieoświeconej kobiety, i pojmując jej obawę. — Podobnych rzeczy nie karzą. Skąd mogłaś pani przewidzieć, że wśród nocy jakiś mebel na nią się przewróci. Czy odchodząc, zamknęłaś ją pani na klucz?

— Tak, sama mnie o to prosiła.
 — B,ta zatem uwieziona.

Zmieszana tajemniczym charakterem całej tej sprawy, zachowałam milczenie i taki spokój, że kobieta spoglądała na mnie ze zdziwieniem. Pojęłam, że lepiej było ciągnąć dalej badanie.

— Jaki powód? Nie wiem, proszę pani. Mówiła ogólnikowo, że obecność jej konieczną była w chwili przyjazdu pana Van Burnama. Nie wiele z tego zrozumiałam. Byłam zajęta myślą, co ona jeść będzie?

— Czy przyniosła co ze sobą?
 — Nie wiem, proszę pani. Mówiła, że coś przyniosła, ale ja nic nie widziałam.

— Zapewne zamknęła pani oczy przedźmi, które o! dała?
 — O! bardzo niewiele. I gdybym nie widziała przyjemności, jaką jej sprawiał ten datek, byłabym wcale nie przyjęła. — Śliczna, śliczna kobieta. Prawdziwie wielka dama!

— I zdawało się, że jest zupełnie szczęśli-

wą? Mówiłaś pani, że była śliczna, wesolą i szczęśliwą?

— O! tak, pani. Nie przypuszczałaś nic złego. Słyszałam ją śpiewającą, gdy poszła na górę.

— Więc ona poszła na górę przed pani odejściem?

— Tak, pani. Cóżby w kuchni robiła?

— I więcej nie widziała jej pani?

— Nie widziałam, ale słyszałam przeeha dzającą się po pokojach.

— A pani nie poszłaś na górę?

— Nie, pani, miałam dużo zajęcia na par-terze.

— A przed odejściem nie wchodziła pani na górę?

— Nie, pani, nie śmiałam.

— O której godzinie opuściłaś pani dom?

— O piątę, zawsze odchodząc o piątę.

— Skąd pani wiedziała, że była piątą?

— Zegar jest w kuchni. Nakręciłam go, słysząc na mieście zegary, głoszące południe.

— A więcej zegarów nie nakręcałaś pani?

— O! nie.

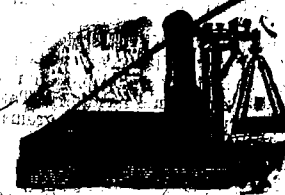
Twarz jej wyrażała takie zdziwienie, że czy taką przeczność, że byłam przekonana o prawdziwości jej odpowiedzi. Czując wewnętrzne zadowolenie, uśmiechnęłam się, co na nią wywarło dobre wrażenie. Twarz jej wypogodziła się, patrzyła na mnie przez chwilę z uwagą i zawołała:

— Wszak pani nie ma o mnie złego wyobrażenia?

D. c. n.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, otazę, rełiefy przy budowach kosciółow, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wozące, od najwycyphniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych prima materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domow od ręki modelowane i wszelkie roboty sztalatorskie. Zakład podosiągnie się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych, informacje, rysunki i kalkulacje za darmo. Ceny przystępne.

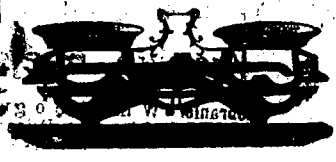
Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamienniarzki Kruszyński i Poszowski w Częstochowie, Al. III dom wspan. 232



F. BŁACHOWICZ w CZĘSTOCHOWIE Zakład i Elektro-Mechaniczny Al. III № 58. ślusarski

Wykonywa wszelkie roboty żelazne i mosiężne.

Specjalność: budowa wag kolejowych, stółowych i aptekarskich, jakoteż regulowanie silników, roboty lokomotyw mechaniczne, zakładanie przepięczników, telefonów dzwońków elektrycznych, naprawy dynamo-maszyn, łazek lokowych, maszyn do szycia, fotografów, gramofonów, wyznaczanie, sprawa w projektach, elektrycznych i t.p. Za dotychczasowe wykonanie roboty udzielamy gwarancji.



Wszystko to zostanie zniszczone, jeśli rolnik z kresów wschodnich pogodzić się będzie musiał z myślą, że państwo przedją, czy później również i na jego własność położyc będzie mogło rękę. Opowiada dalej Delbrück, że czytał już w pewnym katarystycznym piśmie propozycję wywłaszczenia imiennego wymienionego niemieckiego rolnika, ponieważ, jako przeciwnik „Ostmarkenvereinu” jest on szkodliwym dla Niemczyzny. Ten więc „Ostmarkenverein” winien postarać się o to, by obecny projekt ustawy ekspropriacyjnej był tylko przygrywką do następnego, znacznie większego.

„I zapytuję teraz rozumnie i obiektywnie myślących ludzi—mówi Delbrück—czy prowadzona przez Bülowa polityka wywłaszczająca, nie jest torowaniem drogi przewrotowym i rozkładowym celem socjalnej demokracji? Socjalno-demokratyczna frakcja niemiecka o Pajonstagu, powinna zamianować Bülowa swoim honorowym członkiem, on bowiem, całą siłą państwowej pruskiej potęgi wymierza cios prawnie nabytej prywatnej własności obywateli państwa. Ciosy następne poprowadzone będą już łatwiej i szybciej, leży to już bowiem w logice faktów, że na tej drodze nie można zatrzymać się w dowolnym miejscu. Skoro sytuacja wymagać tego będzie, po Polakach przyjdzie kolej na słaskich magnatów i pomor. ich grandów. Względem na „publiczne dobro”, jeśli będzie potrzeba, znająd się wtedy, a kto powiedział A, i B powiedziec musi. Napojony różowym optymizmem kanclerz, z lekkim sercem tańczy zaadowolony na wulkanie, i nie troszczy się wcale o to, że pod jego nogami grzmia ciągle socjalne erupcje. Sądzi, że wytrzyma je. Do roboty, jaką dziś kanclerz prowadzi, przylgnęła mściwa Nemezis, zaś konsekwencjom tego działania ujęć on nie zdoła. I któżby do niedawna jeszcze przypuszciał, że państwo strzegące swej powagi, państwo najreakcyjniejsze w świecie i najsilniej zorganizowane, kiedyś zjedzie pierwsze na pochyłą drogę odbierania swym obywatelom ich prawnie nabytej prywatnej własności.

„Nowe zbliżają się czasy — kończy Delbrück—zaś wodzem i nieswiadomym nad—sojalnym demokratą jest książe Bülow”.

Z dnia powszedniego.

Na schronienie św. Antoniego!

Przeżywamy czasy niewesela, każdy z nas ma trosk wiele, i niepowodzeń, i goryczy. Ale są chwile, kiedy pomimo wszystko, czujemy się szczęśliwi.

Oto w około nas rozświetlona natura, wszystko uśmiecha do niej, wszystko woła: „życ, żyć, żyć!”

Przeciągamy się tedy różnie, wesoło spoglądamy na słońce, na błękit, na zieleni i czujemy się szczęśliwi, szczęśliwi, że żyjemy, że jesteśmy silni, zdrowi...

A oto, wyobraźcie sobie, czytelnicy, ludzi schorzałych, bezwładnych, dla których natura nie ma powabu, nie oglądają co dnia słońca.—wечно smutni, wечно rozpiakani.

To—paralitycy.

Po dniach całych skuleni, biedni siedzą w przytułku, nie widząc świata bożego.

Przytułek taki, dający opiekę biedakom paralitykom w Częstochowie to schronienie pod wezwaniem św. Antoniego.

Istnieje... istnieje, lecz źle tam jest, bardzo źle!

Fundusze skromne nie pozwalają na rozszerzenie budynku, który jest już niewystarczający dla chorych.

Procenta od kapitałów, które dały w swoim czasie na założenie schroniska szlachetne ofiarodawczyni: p. hr. Czarnecka i pani K. Bakłaszewa, dziś nie wystarczają, a ofiarność publiczna zmniejszyła się bardzo.

Czy nie leży wam na sercu, czytelnicy, ta niezmiernie humanitarna instytucja, ci biedni schorziali starcy bezwładni?

Oto grono ludzi uczynnych z prezesem komitetu. schroniska św. Antoniego p. Włodarskim na czele, umyślili przyjsć z pomocą doraźną instytucji i...

I urządzają dnia 8 lutego bal, wspaniały bal, z którego dochód obrócony będzie na potrzeby instytucji.

Przyjdziecie?

O, tak, bo nie możecie być cbojętni na nędzę ludzką i kalectwo i ból...

Przyjdziecie napewno!

Kronika miejska.

Zebrańie. W niedzielę o godz. drugiej po południu w sali fabrycznej Pałców, odbędzie

się walne zebranie członków Związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego w Królestwie Polskiem, celem wyboru delegatów na zjazd krajowy mający się odbyć 2 lutego w Łodzi.

Koncert. W niedzielę dn. 26 b. m. odbędzie się w lokalu Lutni koncert na rzecz niezamężnych studentów. Między innymi wystąpi p. M. Moresti, śpiewak. Program ma być bardzo urozmaicony.

Elektryczność. Od paru dni lampy łukowe, które palły się już prawie do świta, zaczynają znów gasić wcześniej, a w nocie księżycowe wcale ich nie zapalają. Wobec wypadków bandytyzmu należy elektryczność zapalać wcześniej, a gasić dopiero o świcie.

Karnawał. W przyszłym tygodniu miasto nasze zaczyna się bawić na serio. Słyszeliśmy o kilku balach publicznych, między innymi bałach ziemiańskim, na który wybiera się cała okolica. Oprócz tego projektowano kilka większych wieczorków w domach prywatnych. A więc karnawał rozpocznie się nie na żarty.

Z ul. Dojazd. Na ul. Dojazd o zmroku operuje jakiś ciemny osobnik, który zaczepia mężczyzn i proponuje im rozpustę. Chociażby ze względu na to, że spotyka a nie wstępnie przyjeżdżnych, którzy pierwszy raz są w Częstochowie, należałoby to szkodliwe indywidualum usunąć jaknajprędzej.

Śnieg. W podwórzach niektórych domów, wskutek nagromadzenia się śniegu, przejście staje się niemożliwym, natomiast wywózka śniegu albo się wcale nie odbywa, albo bardzo powoli. Ciężką na tem przedewszystkiem konie, które z trudnością wjeżdżają mogą na podwórza.

Z teatru.

„Ich czworo” sztuka Gabrieli Zapolskiej. Tragedja głupich, jak ją nazwała autorka... O, tak tragedja głupich jest życie ludzkie, kiedy bierzemy na serio całą jego gorzka ironię. Gdybyż to można na podłość, na brud ludzki... uśmiechnąć się, odwrócić i iść dalej; gdyby potworność przyzwolta, gdyby obłuda elegancja stanowiła dla nas jedynie śmieszna tragedję! Ale są ludzie którzy w sobie streszczają te „tragedje głupich”, i straszna to ironja, że i ich także bierzemy na serio...

Taka „tragedja głupich” jest w sztuce Zapolskiej „kochanek” pusty głupek, kukulka, lubiąca do cudzych gniazd zgładzać.

Kobiety biorą go na serio, lubią go za tę jego głupotę, którą nazywają „bezdarnością”. Idą w objęcia jego jak w ogień czy a on tryjmuje, bo „tylko daje, a podatków nie płaci”.

Taka „tragedja głupich” sprowadza czasem naprawdę tragedję. W sztuce Zapolskiej unieszczęśliwia męża, cdrywa oden żonę, której próżność, temperament niezaspokojony, ciekawość zakazanego owoc sprowadzają na manowce. Mąż nieszczęśliwy miłotajn zardzością, dziewczynka patrząca na brud rozszerzonymi od ciekawości i lez oczyma — oto „tragedja głupich” z której śmiejemy się przez żyz.

Wystawiono ją stosunkowo nie źle. Powiadamy „stosunkowo”, gdyż, wobec zredukowania trupy naszej o dwie siły dla niej bardzo poważne—staje się to dziś rzeczą nie łatwą. P. Wieniawa (żona) wzięła na swe barki ciężar za odpowiedzialny, przyczem nieopowiadanie roli pamięciowo, objawiające się zwracaniem do partnera ze słowami: „Nie słyszę” (suflera) — na dobre oczywiście interpretacji nie wyszły. P. Jabieński grał sumiennie, to samo da się powiedzieć o reszcie wykonawców.

Od naszych Korespondentów.

Z Sosnowca.

Wysiedleni. Z rozporządzenia wojennego generał gubernatora piotrkowskiego zostali wysłani bracia Andrzej i Jan Pałyga z tutejszego aresztu do więzienia w Piotrkowie, skąd po odsiedzeniu 3 miesięcznej kary więziennej będą wysłani na pięć lat do odległych gubernji Rosji.

Z targu trzędą chlewną. W tym tygodniu przywieziono na tutejsze targowisko świński 1747 sztuk trzody chlewniej, z tego wysłano za granicę do Mysłowic i Katowic koleją lub furmankami 1604 szt., w Sosnowcu sprzedano 125, na targowisku pozostało 20 sztuk.

Cena za funt żywej wagi wahała się pomiędzy 12—16 kop.

Za granicę więc sprzedano połowę tego, na co umowa pomiędzy obydwooma państwami pozwalała. Przyczyną meiego popytu są nadmiernie wysokie cła od trzody chlewniej sprowadzanej z Królestwa do Niemiec.

Wypadek Wczoraj o godz. 6 ej przy dworcu, po przejściu pociągu № 15 drogi W-W, znaleziono człowieka z odciętą ręką i roztrzaskaną głową. Jest nim mieszkaniec gubernji łomżyńskiej, Stanisław Zebrowski.

Bandytyzm. Wczoraj o godz. 8 ej wieczorem w pobliżu kopalni Renard został napađnięty przez kilku bandytów p. Bot. Walkowski, od którego zażądano wydania pieniędzy. Gdy W. odmówił, bandyci pobili go, poczem odebrali mu 10 rub. 50 kop. i zbiegli.

Kradzież. Wczoraj o godz. 10 przed południem niewykryci dotąd złodzieje zakradli się do mieszkania sekretarza sędziowskiego pokoju II rewira p. Antoniego Morawskiego mieszkającego przy ul. Mikołajewskiej № 7 na II piętrze i zabrali mu różnych przedmiotów wartości 100 rb.

Artysty teatru ludowego w Krakowie odegrają w niedzielę dnia 19 b. m. w sali klubu sosnowickiego komedję T. Bracca „Cierpi o woc. Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem.

Z Łodzi.

Nadszła pozwolenie generał-gubernatora warszawskiego na ponowne otwarcie łódzkiego towarzystwa gimnastycznego niemieckiego „Jahn”, zamkniętego przed 4-maj miesiącami.

W kantorze fabryki Langego zastrzelili się buchalter Karol Nestvogel.

Na ul. Piotrkowskiej przed domem Nr. 104 bandyci ograbili Jana Kibakowskiego.

Departament medycyny rozszerzył prawa związku felcerów gub. Piotrkowskiej, wskutek czego związek felcerów łódzkich ma się przylączyć do takiegoż związku zawodowego moskiewskiego.

Ograbiono Szłomę Sternbanda na ul. Benedyktka, patrol jednak zdołał ująć bandytów.

Aresztowano 12 robotników fabrycznych.

W Zgierzu napadł bandyta na buchaltera Pawła Hoffmana, który broad się laską, bandyta strzelił, iecz chybił, poczem zbiegł. Ujęto go następnie.

Z Warszawy.

Napaść na aptekę. Przed kilku dniami zdjęto posterunek policyjny z rogu Leszna i Żelaznej. Skorzystali z tego widocznie bandyci, gdyż wczoraj, około godz. 10-iej wieczorem, czterech opryszków podszło do apteki Homoleckiego, znajdującej się w domu Nr. 83 przy ulicy Leszno nieopodal Żelaznej.

Dwuch z nich strzęto wejścia, a dwuch weszło do środka.

Z różnych stron.

Spoczynek niedzielny w Szwajcarii o garnia coraz szersze brzozi. W kilku kantonach, a mianowicie: w żużyckim, berniejskim, neunenburskim, aargaudskim i solurskim wyszły w ostatnich tygodniach odpowiednie rozporządzenia rządowe. Specjalnie w dwu ostatnich kantonach ustanowiono nietylko święcenie niedzieli, ale również kilku świąt kościelnych. Tak np. w kantonie Aargau zabroniono najsurowiej pracy w dniu świąteczne i to nietylko w polu, ale nawet w sklepach i biurach wszelkiej kategorii, a nawet w zajęciach przy ruchu ulicznym np. tramwajowym. Tak samo w kantonie Solothurn ustanowiono święcenie niedzieli na wszystkie zawody, nie wyluczając nawet urzędów.

Demonstracje socjalistyczne w Berlinie.

O demonstracjach socjalistycznych w Berlinie znajdujemy w piśmiech poznańskich następujące telegamy:

Socjaliści urządzili dzisiaj w Berlinie ośm, a w okolicy czternastce zgromadzeń, na których przyjęto rezolucje potępiające oświadczenie kanclerza w Sejmie w sprawie pruskiej reformy wyborczej. Po zgromadzeniach udali się ich uczestnicy na ulice i w zwykłych szeregach usiłowali dotrzeć różnymi drogami do centrum miasta, zwłaszcza w okolicy Lip i zamku królewskiego. Policja zamknęła jednak wszystkie wyłoty ulic, tak że tylko niewielu demonstrantom udało się wtargnąć do miasta.

Thumy postępowały środkami ulic, śpiewając pieśni rewolucyjne, wydając okrzyki na czteroprzymiotnikowe prawo wyborcze i miotając wyzwiska na policję. Kilkakrotnie zanosiło się na starcie pomiędzy stójkowymi a demonstrantami, lecz do godziny 2 po południu nigdzie poważniejsze zajścia nie nastąpiły. Także pod Lipami, gdzie policja rozpręcała gromady ciekawych, zdołano utrzymać porządek.

Gmach sejmowy, pałac kanclerski i zamek królewski otoczone były osobnym kordonem i całą komunikacją w okolicy tej zamknięta. W całej demonstracji na zgromadzeniach wyborczych wzięło udział około 5000 osób. Po zebraniach wyjął się na miasto ogółem dziesięć wielkich pochodów, z których każdy liczył kilka tysięcy osób. Osm takich pochodów policja rozproszyła bez trudności. Dwa najsilniejsze z największą tylko trudnością zdotano powstrzymać od wtargnięcia na plac przed pałacem królewskim.

W pobliżu Gertraudenbrücke przyszło do poważnego starcia i kilkakrotnie polała się krew! Na ul. Fryderykowskiej, pomiędzy ulicą Lipską i pod Lipami zgromadziło się po południu kilkaset wyrostków wydających głośnie okrzyki i miotających wyzwicka na ks. Bülowa. Policja konna dobyła pałaszy i rozpedziła demonstrantów około pół do 6 po południu. W ciągu popołudnia demonstracje zwolna zaczęły ustawać. Ogółem przyszło do starć w pięciu, czy sześciu miejscach, przyczem kilkunastu policjantów i demonstrantów odniosło rany. Tłumy usiłowaly w kilkunastu punktach miasta zatrzymać ruch tramwajowy i omnibusowy, co im się jednak nie udało.

Wieczorem na ogół zapanował spokój. Tylko pod Lipami zawrzało raz jeszcze około pół do 8. Aresztowano tam kilka osób. Podczas popołudniowego starcia przy Gertraudenbrücke padły dwa strzały, jeden z kamienicy, drugi z tłumu. Zarządza natychmiast rewizja rewolwerów służbowych policjantów wykazały, że z żadnego z nich nie strzelano.

Podczas niedzielnych demonstracji socjalistycznych na rzecz czteroprymiotnikowego prawa głosowania do Sejmu pruskiego przyszło do kilkakrotnych ostrych i krwawych starć z policją. Trzech policjantów i 28 demonstrantów odniosło poważne rany. Tłumy usiłowaly znieważać czynnie kanclerza ks. Bülowa. (Okolo 6 tysięcy osób parło z całą siłą z Kochstrasse ku pałacowi kanclerskiemu przy Wilhelmstrasse. Gdy policja temu zapobiegła, pochód kilkotysięczny ruszył pod Lipy i tam weszła do tego stopnia, że policja musiała ponownie wkroczyć z całą siłą.

Dwieście konnych policjantów płazowało tłumu. Dopiero o zmierzchu uspokoiły się wzburzone żywoty, a wieczorem około 8 przy ulicy Fryderykowskiej i pod Lipami zapanował spokój.

Tutejsze pisma poranne donoszą, że także w innych miastach pruskich, jak np. Kassiu, Essen, Frankfurcie nad Menem, Bochum, Düsseldorfie, Flensburgu, Altonie i Wrocławiu odbyły się w niedzielę demonstracje uliczne przeciwko pruskiemu trzyklasowemu prawu wyborczemu. Do przelewu krwi i zakłócenia spokoju publicznego jednak nigdzie nie przyszło.

O kościół w Czarncy.

Otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie odczwę następującą:

„Uzyskawszy w tych dniach, na skutek usilnych starań naszych, zezwolenie od władzy ministerjalnej za nr. 5704 na zbieranie w granicach Królestwa dobrowolnych ofiar na podźwignienie z upadku i gruntowne odnowienie świątyni, kryjącej w sobie prochy wielkiego bohatera narodu naszego, Stefana Czarnieckiego i przez niego samego fundowanej — ośmieltam się jako proboszcz historycznej tej i jedyniej z większych po Czarnieckim pamiętki, podnieść jeszcze raz głos swój, żeby przemówić do liłościwych serc ogółu naszego polskiego, któremu droga jest pamięć owego męża historycznego, a żeby jak poprzednio na pomnik dla niego — tak i teraz za podtrzymanie tej przastarej świątyni jego, grosza swego nie pozostał, zaznaczając, że uczczeniem najgodniejszym pamięci Czarnieckiego i uczczeniem naj-milszym wielkiego ducha bohatera byłoby podźwignienie tego pomnika, który on sam wznosił i niby drogą spuszczoną narodową nam zostawił, to jest tę świątynię, o której sam myśli swoją piękną tak na kamieniu wyrzył polecił: „Mając skrawione od wojen ręce, tem wapnem ocieram i Boga za odniesione zwycięstwa świątynię tę wznoszę”.

„Wspaniała ta niegdys świątynia dziś jest zagrożona ruiną, bo dach i więzania jej górne są liche, na fundamenty nader osłabione parafia zaś nieliczna i niezamożna, a żeby tak wielkiemu zadaniu sprostać mogła.

„To też główna pobudka urzędzenia w roku zeszyłym uroczystego odsłonięcia wzniesionego ogólnymi składkami Czarnieckiemu pomnika była dla nas okoliczność ta, a żeby ogół nasz polski, liczenie ze wszelkich stron kraju na uroczystość tę przybyły, mogli własnymi ocz-

ma przekonać się o smutnym nader stanie wspaniałej tej niegdys świątyni, a dziś, niestety, zębem czasu wielce zniszczonej i gwałtownie podupadłej.

„Mam więc tę błogą nadzieję, że serce to nasze polskie, zawsze odznaczające się miłością dla kraju i do tego wszystkiego, co o czyste, pięknej tej pamiętkie po Czarnieckim upadnie nie pozwoili i jak chętnie grosz swój na pomnik dla niego dało, tak też na podtrzymanie tej przastarej świątyni i odpowiadanie jej odnowienie grosza swego nie pozostał.

„Rozumiemy aż nadto, że obecne ekonomiczne i polityczne warunki życia wyczerpały nasz naród i ciężko przeżywa on koleje; przeto nie idzie tu o wielkie ofiary, bo nie każdy to może. ale drobny datek, choćby kilkukopiejkowy, będzie dla nas wielkiem dobrodziejstwem.

„Zatem dajcie grosz ten, Drodzy Rodacy, czy przez pośrednictwo pism naszych krajowych, czy też kwestarzom, którzy wkrótce będą przez nas do was wysłani, a żeby groszem tym przyczyniając się do odnowienia Czarnieckiego świątyni, spłacić niejako dług bohaterowi temu, który na chlubę naszą tak pięknie Bogu i Ojczyźnie się zażył.

„Przedewszystkiem odwołuję się do Was Ww. Panowie Publicyści, prosząc uprzejmie, pomóżcie mnie nawoływaniem Waszem piękną tę i wspaniałą pamiętkę pozostałą po jednym z największych bohaterów naszych polskich — kćściół w Czarncy uratować przed zagładą.

„Pożądaniem byłoby wiele, a żeby w sprawie gruntownej restauracji historycznej tej świątyni mógł być utworzony komitet, z wybitnych postaci kraju naszego złożony, któryby rzecz tę całą przeprowadził tak, jak jest ze wszelki miar godną tego, a tym sposobem przy dobrych i z czynem połączonych chęciach mogliśmy w niedługim czasie dojść do urzeczywistnienia tak pięknego zamiaru.

„Przy tej sposobności nadmieniam, że wszystkich pieniędzy na restaurację kościoła w Czarncy, tak od pomnika pozostałych, jak i na restaurację tę dotąd złożonych, mamy 1,405 rb. 90 kop., co zaledwie na przeprowadzenie głównych robót według kosztorysu przez budowniczego powiatowego zrobionego, piątą część stanowi.

Książd Karol Rogalski,
proboszcz w Czarncy”.

Telegramy.

Peterburg 15 TAP. Na dzisiejszym posiedzeniu sądownym zbadano szereg świadków. Konradmiral Łoszczinskij zeznaje że według jego przypuszczenia, telegram Sitelsa do Najjaśniejszego Pana, datowany dn. 29 grudnia, został wysłany d. 30 grudnia przez kapitana Ellisiejawa. W telegramie była mowa o krytycznym stanie twierdzy i niemożności utrzymania jej dłużej nad kilka dni.

Dnia 31 grudnia świadek otrzymał zawiadomienie o potrzebie przygotowania torpedowca do przewiezienia standardów. Oznaki blizkiej kapitulacji świadek zauważył jeszcze na naradzie o obronie w d. 7 listopada, kiedy komendant Smirnow prosił marynarzy wyższych stopni, aby podali raporty z prośbą o wzwwanie ich na naradę, by tym sposobem zwiększyć liczbę głosów za dalszym prowadzeniem obrony.

Konradmiral Szęsnowicz zeznał, że nie otrzymawszy żadnych wskazówek o układach co do kapitulacji, przypuszczał, że wszystko już się skończyło, że twierdza upadła i że pozostaje tylko dopełnienie formalności.

Lwów 16 TAP. Nareszcie wykryto, że aresztowany, głoszą heretyk bandy włamywaczy rzekomy Wasiński, nazywa się Edmundem Sniegockim i jest piekarzem, rodem z Łodzi, zkad uciekł, skazany na 3 lata więzienia za bandytyzm. Przybywszy do Austrii, zajął w Wiedniu, na spółkę z bratem ciępczym, skład kapeluszy. Aresztowano również żonę Sniegockiego, Władysławę, z domu Wachowską, rodem z Warty, w gub. kieleckiej. Posałbiła ona bandytę w 1902 r. Dotychczas aresztowano już kilkunastu uczestników bandy Sniegockiego. Stwierdzono prztem, że aresztowany niedługo innymi dozorcami więzienia Walocho ułatwił przed rokiem Sniegockiemu i innym ucieczkę z więzienia łwowskiego.

Berlin 16 TAP. Zapisy na nową pożyczkę niemiecką przyniosły dotychczas 181 mil. marek. Wszyscy podpisujący się otrzymywać będą papiery, wydane na całkowitą sumę zapisu.

Berlin 16 TAP. Sekretarz stanu w wydziale sprawiedliwości, Nieberding, odmówił odpowiedzi na interpelację posłów w kwestii wyłączenia, motywując odmowę swoją tym względem, że sprawa wyłączenia dotyczy tylko wyłącznie Prus.

Kolonia 16 TAP. Z Brukseli donoszą do „Kölnische Ztg“, że stan zdrowia króla Leopolda jest bardzo groźny. Występuje u niego t. zw. sucha gangrena starca.

Budapest 16 TAP. W obecności arcyksięcia Józefa, arcyksiężniczki Augusty i Marij Annuncjaty, oraz ministrów i wyższych dygnitarzy dworskich nastąpiło w Olenie, w pałacu królewskim, otwarcie muzeum zmarłej królowej Elżbiety. Muzeum zawiera różne przedmioty związane z życiem królowej.

Paryż 16 TAP. Przywódca wysłanej do Paryża przez Mulej Hafida misji zaznaczył w rozmowie z współpracownikiem „Tempsa“, że Mulej Hafid upoważnił go do oświadczenia, iż wojna święta skierowana jest tylko przeciwko bratu jego. Mulej Hafid uznaje wszystkie zawarte dotąd traktaty, w tej liczbie i konwencje w Algiercas.

Łoayn 16 TAP. W teatrze kinematograficznym w Barnsbry, w hrabstwie York powstał popłoch, wśród którego „udusilo się na miejscu szesnaście dzieci a wiele innych odniosło mniej lub więcej ciężkie rany. Nieszczęście powstało w sposób następujący: Większa liczba dzieci siedzących na galerji rzuciła się nagle ze schodów, aby zdobyć lepsze miejsca na parterze. Kilka z nich idących naprzód, upadło, a cisnące się za nimi rozdeptały je formalnie.

Telegramy własne.

Hagen, 16. Gwałtowna eksplozja gazu nastąpiła wczoraj wieczorem w domu kowala Liesemanna. Detonacja była tak silną, że popękaly okna we wszystkich domach sąsiednich. Dom Liesemanna zamieniony został w perzynę. Straty materialne są bardzo znaczne. O stratach w ludziach telegram nie donosi.

Barop, 16. W kopalni Ludwiki wybuchł wczoraj pożar. Górniczy z trudnością zdolali uratować się. Prace około usunięcia zgłiszczy potrwać prawdopodobnie kilka tygodni.

Boyertown, 16. O katastrofie pożarnej w Boyertown dopiero dziś nadchodzą bliższe szczegóły. Straty w ludziach obliczono na 150 osób. Tymczasem okazały się one daleko większymi. Do wtku wieczora bowiem wydobyto z pod gruzów 167 zwęglonych i strasznie oszepeczonych trupów. Ludność miasta Boyertown jest przeważnie niemiecka. Ofiary pożaru również po większej części noszą nazwiska niemieckie.

Konserwatyści a wyłączenie.

Berlin, 15. Konserwatyści zdecydowali się na dzisiejszym posiedzeniu frakcyjnym, aby zmienić postanowienia komisji o tyle, że: 1) prawo wyłączenia rozciąga się na całe Księstwo i całe Prusy Zachodnie; 2) Komisja kolonizacyjna ma mieć prawo wyłączenia tylko 70 tysięcy hektarów (około 280 tysięcy mórg) za sumę 275 milionów.

Zarty.

Ruch spoteczny.

Pomimo obostrzeń administracyjnych zebrania w mieście naszym odbywają się stale, chociaż w mniejszym stopniu.

W tygodniu ubiegłym miały miejsce zebrania wierzycieli kilku firm, które zbankrutowały, bankrutują, lub zamierzają zbankrutować.

Nadto odbyło się mdzwyczajne zebranie stałych gości jednej z miejscowych restauracji z powodu sprowadzenia świeżej beczki piłznera. Do późnej nocy wśród czynionej dysputy ścierały się przekonania polityczne.

W tych dniach miał miejsce również wiec na którym gorąco obradowano nad wyszukaniem źródeł nowego kredytu. Po długich i wyczerpujących debatach wiecownicy rozeszli się, zapowiadając następnym wiec na lepsze czasy.

Opowiadano nam o bardzo wielu aresztach, nakładanych na pensję niewypłacanych dłużników.

W licznych punktach naszego miasta odbywają się gorące mowy wygłaszane do wierzycieli, ci ostatni jednak nie zdradzają intencji zgodzenia się na jakiegokolwiek propozycje.

Sł. Szczawiński
w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATESÓW
i towarów kolonialnych
ogz. od 1878 r.

POLECA:
Wyborowe w smaku
Ogórki Nieżyńskie
w baryłkach po kopie i na sztuki
oraz **Rydze, Grzyby i Korniszony** marynowane
na funty i w słoikach.

IMPORT
WIN
Węgierskich
i
Francuskich.

Niniejszym zawiadamiam Szanownych odbiorców, iż
Skład PIWA
T-wa Akc. „Haberbusch i Schiele“
z dniem 1 (14) Stycznia r. b. został przeniesiony na ulicę Szkolną
Nr 11, do domu W-nej Jarosińskiej.
Z poważaniem
33-8-2 Zarządzający składem **W. Skaleki.**

Zakład ginekologiczno-akuszeryjny
D-ra J. KOLIŃSKIEGO
b. ordynatora kliniki ginekologicznej
w Warszawie przy ul. Nowo-Jasnej № 6 telef. 198.15.
Dla kobiet z chorobami chirurgicznymi i ginekologicznymi i dla mających
odbyć poród. Zakład urządzony według wszelkich zasad higieny i chirur-
gji. Ogrzewanie centralne, elektryczność, winda, sala porodowa, operacyjna
opatunkowa. Pracownia dla celów diagnostycznych chemiczna i antomo-
patologiczna.
1478 **Cena od 3-8 rb. dziennie.** 10-4

Oddział Techniczny
T-stwa „PROWODNIK”
Sosnowiec. Telefonu № 202.
Wyroby Gumowe, Asbestowe, Linoleum.

T-stwo „FERRUM”
1130 Oddział w Sosnowcu, 10-3
TELEFON № 202.
Artykuły techniczne, żelazo, cement, węgiel.

Towarzystwo
„Europejska konkurencja”
Sosnowiec, ul. Modrzejewska dom p. Turskiego.
Wszystkie przedmioty po 20 kop.

Między innymi towarami wyroby galanteryjne, terrakotowe
majolikowe i toaletowe.
Oddziały nasze we wszystkich większych miastach Królestwa Pol-
skiego i Rosji. 1476-1-1

„Arystokratyna”
Odnaczona na seszlorocznej wystawie lekarzy i przyrodników we
Lwowie medalem złotym i dyplomem.
„Arystokratyna” działa przez swą zawartość węgla anty-
septycznego i ozięwiającego, już po krótkim użyciu—staje się pięć
lśniąco białą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.
Piegi, zmarszczki, wądry, żółte plamy ustwa „Arystokratyna” po-
kilkorazowym użyciu.
Żądać w składach aptecznych i aptekach.
Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie
APTECZNYM
Wacława ORZEŁ
1485 w Częstochowie, III Aleja № 48.

Ogłaszam, że tyłko za rb. 2 kop. 25!
pozytywkę „Symfonia”

Dla stłumienia konkurencji nie patrząc na podwyżkę kosztów i po-
drożenie roboczych rąk, jesteśmy w możności wskutek nagromadzonego za-
pasu towarów, zaproponować Szan. Publiczności po bardzo niskiej cenie
nakręcaną samogrającą, pozytywkę „Symfonia” z toaletowym lustrem i
bardzo głośną i przyjemną dla słuchu muzyką, grającą różne wesołe śpiewy
najlepszych kompozytorów (marce, wale, polki, opery, narodowe pieśni itp.)
Cena wytwornej, zagranicznej, politurowanej pozytywki zamiast 12 rb. tylko
na krótki czas rb. z kop. 25 i 2 szt. rb. 4 i 3 szt. k. 50. Nabywca
pozytywki „Symfonia” otrzyma przyjemną rozrywkę. Wzajemnie zaraz po
zamówieniu za zaliczeniem bez zadatku.
Proszę adresować: Główny skład muzyczny instrumentów, Dom
Handlowy T-wa „Chicago” Warszawa G., Prózna 10-G.
P.S. Przy zamówieniu 6 sztuk dotychczas się 1 sztuka darmo. Przesyłka
od jednej sztuki lub 3 ch kop. 40, na Syberję 75 kop.
1416 **Korzystajcie z rzadkiej okazji.** 10-5

Medal Złoty - Hors Concours
ASTHMA i KATARY
Leczą się **CYGARETKAMI i PROSKO ESPIC**
przez dymienie.
DUSZNOŚĆ, CABZEL, ZAKATARZENIE, NEURALGIE
Pozostaje do nabycia jedynego jest dostatecznym środkiem do zwalczania chorób organów
długoletnich. — Przygotowywany w fabryce francuskiej i zagranicznej. — We wszystkich interesujących aptekach
Francji i zagranicą. — Sprowadź burbon w Paryżu: 48 D, ulica Saint-Louis, 40.
Tęże wypracowane w szpitalu na łodzi w szpitalu jak szki.



Polecamy
Zegarki
„OMEGA”
które dają rezultaty dotąd przez za-
dne inne zegarki nieosiągnięte.
+ Reprezentantem
na Sosnowiec i okolice
jest
J. Fürstenberg
który ma bogato zaopatrzonej sklep
w zegarki „OMEGA” złote, srebrne
i z różnego metalu, po cenach fa-
brycznych, przy ulicy
666 Modrzejewskiej. 26-5

**Paczność przed falsyfikatami: zegarki „Omega” złote
muszą być 56 próby—srebrne 84.**

Dla kaszlących i osłabionych
EKSTRAKT i KARMEŁKI
LELIWA
w Warszawie, ul. Zielna № 21 Tel. 59-54.
1094 **Sprzedż w Składach Aptecznych i Aptekach.** 10-6

Do sprzedania łożka żelazne siatkowe, ma-
terace z trawy morskiej, stoliki, umy-
walnie, szafy, wszystko nieużywane. Wie-
luńska Nr. 3, wiadomość u właściciela domu.
41 3-1

Fortepian „Kralia Seidlera” sprzedam
lub wynajmę. Waly Nr. 14 m. 7.
38 2-1

Do sprzedania
maszyna **introligatorska** duża do wy-
tłaczania, fabr. Krausse, Wiadomość Wie-
luńska Nr. 26 u A. Błażkiewicza.
21 3-3

Zginęła książeczka paszportowa na imię
Aika Miętkiewicza i 5 weksli na sumę
rb. 350 na 200 rb. z podpisem Arena Hajer
i 3 po 50 rb. Abrama Golberg. Laskawy
znalazca zechce złożyć za wynagrodzeniem
do A. Miętkiewicza ul. Targowa Nr. 14.
26 1-1

Potrzebna panienska
prywatnie do sycia. Wiadomość: Fabrycz-
na dom Borkowskiego, stróż wskaże.
35 2-1

Saneozki
ręczne, eleganckie, mało używane, tanio do
sprzedania. Blizsza wiadomość w Ekspedy-
cji Gońca. 37-3-1

Potrzebna kobieta do posług domowych,
w godzinach rannych, za dobrem wynag-
rodzeniem. Wiadomość ul. Szkolna Nr. 9,
Kolański. 1489-2-1

Do wynajęcia salk „Tyrol” na odczyty,
zoprania i balet. Wiadomość 2 aleja 30
u Kiffers. 30-10-1

Tylko u NICHOTKA
KUPUJCIE
Paczki olbrzymie
z wianami zawsze gorące i faworki.
Cakiernia II Aleja № 28.

Do wynajęcia
w każdym czasie 5 pokoi, przedpokój i ku-
chnia na I-lew piętrze. Teatralna Nr. 38
w Częstochowie, wiadomość w miejscu.
11 6-3

Do sprzedania garnitur mebli pluszem kry-
te. Krakowska Nr. 2.
11 6-3

Czytelnicy
„Gońca Częstochowskiego”
za okazaniem niniejszych kuponów
z dwóch kolejnych numerów
w Teatrze Nowości
(Kinematograf)
otrzymają od zwykłych cen miejsc
40% ustępstwa
w Ponedziałki, Wtorki, Środy, Czwart-
ki i Piątki.
Program na bieżący tydzień:
CZĘŚĆ I.
1) Czarna żarównica; 2) Potrójna
miłość; 3) Mądry mąż; 4) Mieszkańcy
2 i 3 piętra.
CZĘŚĆ II.
5) Za winę drugiego: a) Wiatr z tru-
ca czapki; b) Czajka znajduje drugi
właściciel; c) Zabójstwo; d) Fatalny
blond; e) W szpitalu; f) Posądzenie
niewinnego; g) Śny mordercy; h) Re-
dzielska żądza.
Ceny miejsc: Kresła 1 rząd 30 kop.
2-gi 18 w. Galeryja 12 kop.
Kupony są używane tylko w numerze,
całym oznaczającym go w Teatrze Nowości.

Edward Romanowicz
w Częstochowie ul. św. Barbary № 4.
1270
Fabryka wyrobów kocielnych egzystująca od 1871 roku.
Ma zawsze na składzie i sprzedaje najtaniej, bo własny wyrob i nie płaci administracji ani lohalu, obrazy, ferotony, chorągwie,
sztafendary, ornaty, kapy, baldachimy, krzyże, lampy, żyrandole, lichtarze, maty, galony, frezdele, modułki, obrázky i t. p. Buduje
ofortarze nowe i stare **pozłaca**. Biblioteka po zmarłym ks. s. p. Romanowiczu do sprzedania w całości lub częściowo.